

# Obrzędy naiwności

Wraz z początkiem mleczości owiec, która przychodzi w pierwszych dniach lutego, Ziemia staje się brzemienna. Na zewnątrz panuje jeszcze cisza i spokój, niesione przez północne wiatry zimy, jednak wewnątrz wszelkie życie przygotowuje się do ponownego zaistnienia.

W tym szczególnym okresie obowiązywał zakaz wbijania w ziemię pali, nie można było też ziemi orać ani grodzić. Dzieci nie mogły bić ziemi kijem i rwać trawy. Upadek na ziemię lub splunięcie wymagało prośby o przebaczenie.

Wspomagano też ziemię w jej brzemienności i zakopywano w nią chleb, jaja, resztki święconego. Często ludzie kochali się na gołej ziemi zespalając płodność Natury i człowieka.

Celtowie datowali początek tego okresu dniem 2 lutego. Wówczas obchodzono święto bogini ognia, poezji i zdrowia – Brigid. Ludzie przechodzili przez obrzęd oczyszczenia ogniem i wodą. Razem z Ziemią budzili się do nowego życia.

Słowianie utrzymywali powyższe zakazy do 25 marca lub 7 kwietnia. Rozpoczynano wówczas orkę, uważaną za akt płciowy wobec Ziemi.

Celtowie między 20 a 23 marca obchodzili kolejne święto – Eostar. Bogini śmierci i zmartwychwstania pielęgnowała rodzącą Ziemię. W tym czasie życie zaczyna wychodzić z niej z ogromną siłą.

Współczesne plemiona zagubionych w codzienności, bez przynależności do Ziemi, bez znajomości swoich korzeni – pochodzenia, odprawiają dosyć szczególne obrzędy. Najczęściej przybierają one formę oglądania niedzielnych seriali przyrodniczych.

Odrzucają i śmieją się z naiwności starych obrzędów. Są przecież całkowicie pozbawione racjonalności i logiki użyteczności. Tymczasem podstawą ich zaistnienia było postrzeganie świata przez pryzmat szacunku do wszystkiego co żyje. Dlatego też ówczesny człowiek brał od Ziemi tylko tyle, ile było mu potrzebne do przeżycia – nic więcej. Nie niszczył biorąc więcej, bo wiedział, że nie można naruszać podstaw własnej egzystencji.

Było tak do momentu gdy umysł i intelekt stworzyły i warunki ekonomiczne, które zaczęły dyktować codzienne życie. Człowiek przestał być zależny od Ziemi, a stał się pionkiem w hierarchii materialnej stworzonej przez innego człowieka lub jego neurotyczne żądze posiadania. Ale to już inna historia...

Michał Kowalski